

# KURJER WILEŃSKI

**NEZALEŻNY ORGAN  
DEMOKRATYCZNY.**

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82, Biura ogłoszeń S. Jutana, Niemcewicz 4, telef. 222, J. Karłina, Niemcewicz 22, telef. 605, Biuro ogłoszeń E. Sobola, Wileńska 22, tel. 867 i wszystkie biura rekl. w kraju i zagr.

**Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99.**  
Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9-6 w.  
Redaktor przyjmuje od 2-4 popoł.  
Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

**Cena ogłoszeń:** Za wiersz milimetryowy na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetryowy 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

## Żądajcie wszędzie „GAZY TRUJĄCE”

Jednodniówka Wileńskiego Oddziału Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej z ilustracjami pod redakcją prof. Jana Muszyńskiego. Cena 1 złoty.

Wydawnictwo Biura Reklamowego Stefana Grabowskiego w Wilnie, Garbarska 1. Całkowity dochód ze sprzedaży Jednodniówki na rzecz Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej.

**ZAPISUJcie SIĘ NA CZŁONKÓW TOWARZYSTWA.**

Pp. Mecenasom, Inżynierom, Kupcom i Przemysłowcom poleca się

## Biuro Przepisywań

Wilno, Garbarska 1: Tel. 82.

Podania, oferty, kosztorysy, utwory literackie przepisuje się szybko i dokładnie.

Ceny bardzo przystępne.

## Warszawa — Wilno.

Zwierzchni osobiste. — Plusy Warszawy i minusy Wilna. — Tempo życia a komin fabryczne. — Przeszarżone pojęcia. — Przekonanie potęgi anonimowego mocarstwa. — Uroki minionego. — Rola Polski w Wileńszczyźnie.

Są ludzie, którzy los swój krępką dłonią potrafią za łeb trzymać. Są inni — co się losowi poddają, niby liście, wiatrem niesione. Do jakiej kategorii sam należę — nie wiem: któż bowiem własną istotę obiektywnie przejrzy? Wiem tylko, że strasznie nie lubię pozostawać w domu i że na jednym miejscu długo usiedzieć nie mogę. Fatum jakiegoś gna po szerokie światło i do włóczki ciągle zmusza domatora.

Anim się spodziewałem jeszcze kilka tygodni temu, że oto raptem porwie mnie wagon kolei żelaznej i w jedną noc przetrzęci do Wilna. Nie chciałem tego. Bardzo lubię Wilno, kocham je nawet. Ilekroć jednak przychodzę tu z Zachodu (a dla Wilna i Warszawa już jest Zachodem), zawsze potem cierpię na nostalgję za wanną tuż obok sypialni. To, co w Warszawie jest już rzeczą prawie pospolitą, tu wciąż jeszcze luksus stanowi. Warszawa ma kilkadziesiąt tysięcy telefonów, z których jeden stoi poczciwie na mojem własnym biurku; Warszawa ma 1100 „taksów”, a każdy z nich bodaj raz na dzień ryknie pod memi oknami; ma tramwaje elektryczne, które nie tylko mnie, ale i mojego wroga przejechać mogą; ma kilkanaście teatrów i szereg sal koncertowych, do których, jako członek związków artystyczno-literackich, mam każdej chwili wstęp wolny...

I nagle wszystkich tych i tym podobnych rozkoszy zostałem pozbawiony.

Siedzę w dużym, staroświecko a niedostatecznie urządzonym pokoju. Porządnie umyć się nie mogę, bo wanna stoi daleko, aż u „Agresta”. Nie mogę rozmówić się z redaktorem „Kurjera”, bo żaden z nas nie ma w domu telefonu. Chcę się z kim zobaczyć — muszę biec plectotą, lub czekać pół godziny na autobus (a i za to niech Bogu będą dzięki). Teatrów mało i trochę gorsze, koncerty rzadsze, kawiarnie puste, uliczny ruch leniwy, niebo bez aeroplanów...

Bez aeroplanów, ale jest! W Wilnie widzi się je, podczas gdy w War-

szawie można jedynie domyślać się, że hen gdzieś nad kominami istnieje kwadracik zakurzonego nieba. Żeby ujrzeć tę odrobinę, muszę otworzyć okno i wysunąć się nazewnątrz do połowy ciała. Inaczej wzrok tylko na szare ściany trafia. W mem mieszkaniu warszawskiem nieraz mam wrażenie, że siedzę na dnie studni. Przykrego tego uczucia nigdy nie doznaję w Wilnie. Łatwo tu znaleźć pokój z widokiem przestronnym. Czerwone dachy, smukłe wieże kościelne, rozkołysana zielen drzew i niebo, dużo nieba.

Chmury płyną po niem bez pospiechu, w ruchu swym podobne do ludzi tutejszych, którym nigdy nie pilno.

Spokój — oto, co przedewszystkiem warszawianina w Wilnie uderza. Łatwo domyśleć się, skąd on pochodzi. Wystarczy porównać gorączkę życia łódzkiego z temperaturą Warszawy, by zrozumieć, że cena czasu rośnie w stosunku prostym do liczby kominów fabrycznych. W Wilnie, gdzie wież kościelnych jest znacznie więcej, niż fabrycznych kominów — czas długo, długo się namyśla, nim krok naprzód uczyni.

Nie jest też bynajmniej winą mieszkańców Wilna, ale następstwem układu stosunków (przedewszystkiem ekonomicznych), że pojęciami swem tkwią wciąż jeszcze w czasach, które Europa dawno już pożegnała. W Wilnie np. można się łąco spotkać z mniemaniem, że gdyby rząd p. Grabskiego sprytnie pogadał z żydami, to potrafiłby naprawić „grzeszną” ordynację wyborczą p. Moraczewskiego. Wielu warszawianom (i mnie osobiście również) też się wydaje, że nazbyt duża część obywateli Rzeczypospolitej nie dorosła do praw, które im ja obdarował p. Moraczewski. Zwłaszcza dotyczy to b. zaboru rosyjskiego (crescendo w kierunku wschodnim). Ale Warszawa rozumie, że tego, co się stało, odebrać już nie można bez wstrząsów — i to wstrząsów bardzo ryzykownych. Oczy-

wiście, gdy się widzi w Wilnie „robotnice”, plectące Plac Katedralny, można wyobrazić sobie, że nie byłoby zbyt trudno „zwęzić” im prawo wyborcze, zwłaszcza przy zręcznej pomocy „anonimowego mocarstwa”. Ale kto pobyl trochę w Łodzi, w Zagłębiu i in. ośrodkach przemysłowych; kto zna przedmieścia Warszawy i pamięta ich nastrój z r. 1905; kto przypomni sobie, jak chłop krakowski już 20 lat temu z całą świadomością walczył o powszechne prawo głosowania — ten rozumie, że p. Moraczewski tylko trochę się popieszył. To, co on *darował*, lud polski po pewnym czasie wzięby sobie sam i nie pomogłyby tu żadne układy z żydami.

Potęę żydostwa stanowczo Wilno przecenia. Wprawdzie antysemita warszawski przypisuje żydom również wszechpotężny wpływ na radykalizowanie Polski. Ale przeważnie jest to tylko demagogia i uciekający się do niej publicysta kpi sobie w głębi duszy z „nabieranych” na nią „fajerów”. W Wilnie co innego. W

Wilnie głosi to z wiarą i przekonaniem wielu rozumnych i uczciwych ludzi.

Słyszałem w pow. oszmiańskim chłopca, który twierdził, że żyd słońca nie widzi i dlatego używa maszyny (zegarka). Stąd krok już tylko do mniemania, że zegarek jest wymysłem żydowskim, jak i wszystkie maszyny, popędzające postęp i wywracające stosunki, uświęcone tradycją.

Nie tylko, zresztą, maszyny. Faktem jest, że żywił kupiecki jest niwelatorem świata. Wraz z burzszynami, wiezionymi z brzegów Bałtyku nad brzegi morza Śródziemnego, rozniósł od wieków kupiec i szepcił obce wiadomości i zwyczaje. W Polsce doniedawna rolę tę spełniał niemal wyłącznie żyd. Dotąd w Wilnie kto pierwszy idzie za modami paryskimi? Strojące się w sobotę żydówki. Krótkie spodnice, odsłaniające kolana, gołe ręce, ostrzyżone głowy — wszystko to na tym gruncie staje się bezwystodem żydowskim.

Przypomniało mi się to wczoraj,

gdy przeczytałem w „Słowie” wileńskim, że warszawski teatrzyk „Qui pro quo” jest emanacją ducha żydowskiego. Jest on istotnie przedsiębiorstwem spółki, w której element żydowski dużą gra rolę. Ale jego repertuar składa się przeważnie z tego, co dyrekcja zdoła zeskałować kabaretem paryskim i wiedeńskim. (Dodajmy nawiasem, że ową dyrekcję stanowi p. Jerzy Boczkowski). Sztuczek oryginalnych prawie się tu nie spotyka. Wszystkie tłumaczone z francuskiego i niemieckiego. Ponieważ afisz ten się nie chwali, więc poczciwa naiwność wilaniana odgadła tu zaraz pomysły żydowskie.

Ale ta poczciwa naiwność wilanian, ten spokój, te wieże kościelne, w zieleni tonące — wszystko to ma niewysłowiony urok. Tęsknimy za każdą przeszłością: nietylko własną, osobistą, ale i zbiorową, historyczną. Warszawianin czuje się w Wilnie odmłodzony. Tak, odmłodzony! Gdy byłem dzieckiem, takie same niezdarne bruki miała Warszawa i tak samo, jak tu dzisiaj, brak wodociągów zastępował nosiwodem. Lecz wszystkie te miłe sercu pamiątki skazane są na zagładę i na to rady niema. Kto, jak ja, lat kilka nie był w Wilnie i teraz nagle je widzi — stwierdzić musi, że Polska ciągnie je naprzód. Jest ono dziś bardziej Europą, niż było przed wojną. Mimo widocznego zubożenia, zaczyna coraz bardziej żyć po zachodniemu. Stwierdzać to szyldy przeróżnych zrzeszeń: budzi się społeczeństwo tu, gdzie byli tylko zahukani, oszukujący władzę niewolnicy.

Polska była tu i będzie czynnikiem kultury, czynnikiem postępu, reprezentantką Europy. Będzieł choćby opierały się temu rodzime polskie żubry, widzące w każdej nowoczesności żydostwo, w każdym kroku naprzód ku demokratyzacji — osłabianie żywiołu polskiego, utożsamianego z katolickimi b. szambelanami Jego Cesarskiej Mości.

Choć wykonawcy praw naszych wciąż jeszcze budzą niezadowolenie, ale same prawa, dane przez Polskę temu krajowi, są zdobyczą wielką i duchowi Polski chlubę przynoszącą. Dlatego też choćby wszystkie majątności żubrów rozparcelowano — Polska zwycięży tu tem właśnie, co wstecznicstwo za niebezpieczne dla siebie uważa.

B. H.

## Z Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

**Sprawą naszej polityki celnej.**

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Na wczorajszym posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów został przyjęty cały szereg wniosków w sprawie polityki celnej. Rozpatrywane były sprawy gospodarcze Państwa, a przedewszystkiem polityka celno wywozowa.

## Czarneckis o wizycie Mejerowicza.

KOWNO, 9.VII. (Pat.). Minister spraw zagranicznych Czarneckis udzielił przedstawicielowi tutejszego „Echa” wywiadu o wynikach wizyty lotewskiego ministra spraw zagranicznych Mejerowicza w Kownie.

Wizyta Mejerowicza zakończyła się realnym rezultatem w formie konwencji arbitrażowej i posunięcia naprzód sprawy porozumienia gospodarczego.

Oczekiwać należy — oświadczył dalej Czarneckis, że z wiosną podpisany będzie traktat handlowy lotewsko-litewski. Przyłączenie się Estonji do porozumienia lotewsko litewskiego jest bardzo pożądane.

Dotychczasowa różnica zdań między Litwą a Estonją dotyczy zdaniem Czarneckisa, nie kwestji lecz metod postępowania. W ostatnich czasach zauważać można w Finlandji dążenie do utworzenia ugrupowania bałtyckiego złożonego z Finlandji, Estonji, Łotwy i Litwy jednak bez Polski.

Jest to najbardziej realna kombinacja związku bałtyckiego, co minister Czarneckis z zadowoleniem stwierdza.

## Nieuczciwość.

Przed paru dniami władze polskie odstawiły na granicę litewską Jana Gorczuka, obywatela litewskiego z pow. Telszewskiego, który podczas wojny dostał się do niewoli polskiej i do tego czasu był w szpitalu. Według prawa międzynarodowego, Litwa winna była wydać wzmianian za Gorczuka obywatela polskiego. Jednak, władze litewskie, nietylko, że nie wydały nikogo, ale nawet odmówiły pokwitowania za Gorczuka.

## Krzywdzenie Wolnej Wszechnicy! Sprawa służby wojskowej studentów.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Sprawa poboru akademików do wojska została rozstrzygnięta w ten sposób że ci akademicy, którzy służyli w wojsku w charakterze ochotników i wskutek służby nie mogli ukończyć studjów, bądź ci, którzy mają ostatni rok do ukończenia studjów, — otrzymują odroczenie na jeden rok; natomiast studenci Wolnej Wszechnicy z odroczeń tych korzystać nie będą, gdyż minister oświaty p. St. Grabski nie chciał zaliczyć Wolnej Wszechnicy do wyższych zakładów naukowych.

Sprawa ta jest już załatwiona ostatecznie. Widocznie Wolna Wszechnica tak zasłużona placówka na polu oświaty narodowej jest solą w oku tych różnych panów endeckich ministrów, którzy wysługiwali się zaborcom wtedy kiedy Wolna Wszechnica była wbrew wszelkim wrogim zakusom jedynym uniwersytem polskim na ziemiach ówczesnego zaboru rosyjskiego (zwracamy uwagę na wczoraj umieszczoną w naszym piśmie odezwę Senatowi W. Wszechnicy, który się składa z pierwszorzędných powag polskiej nauki, wśród nich większość wykłada także w Uniwersytecie Warszawskiem. Red.).

## Teatr Polski

Dziś

**Żołnierz Królowej Madagaskaru**  
krotkowia Dobrzańskiego.

W akcie II „Szeherazada”.  
Początek o godz. 8 m. 15 w.

# Z SEJMU.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.)

## Liczba poprawek do ustawy o reformie rolnej wzrosła do 1200-u.

Wszystkie kluby dziś przygotowują się do jutrzejszego posiedzenia Sejmu, na którym odbędzie się drugie czytanie ustawy o reformie rolnej, a więc i głosowanie.

Ogromna ilość poprawek zostaje jeszcze teraz pomnożona przez dalsze poprawki, składane przez poszczególne kluby, tak że zachodzi możliwość, iż ogólna ilość poprawek dojdzie do liczby 1200.

## Z Sejmowej Komisji Komunikacyjnej. Sprawa nadużyć w Dyrekcji Radomskiej.

Na wczorajszym przedpołud. posiedzeniu Sejmowej Komisji Komunikacyjnej pos. Kapeliński (Wyzw.) złożył sprawozdanie o dochodzeniu, jakie prowadził Dyrekcji Radomskiej w sprawie jej gospodarki.

Referent postawił wniosek, aby komisja komunikacyjna zwróciła się do Sejmu o wybór komisji śledczej w danej sprawie.

Komisja postanowiła przed powzięciem ostatecznej decyzji wezwać na popołudniowe posiedzenie ministra kolei oraz przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli dla otrzymania odpowiednich wyjaśnień.

Na popołudniowym posiedzeniu Sejmowej Komisji Komunikacyjnej omawiano w dalszym ciągu nadużycia w Dyrekcji Radomskiej.

Między innymi zabrał głos przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli Państwa, który zakomunikował, że już rok temu Izba Kontroli zawiadomiła Ministerstwo Kolei o nadużyciach w Dyrekcji Radomskiej i prze-

biegu dochodzeń w tej sprawie, jednakże dotychczas niema należytego rezultatu.

W odpowiedzi na stawiane zarzuty minister kolei Tyszkowski stwierdził, że nadużycia były popełniane nie w czasie jego urzędowania, natomiast sprawa o już dokonanych nadużyciach została skierowana do prokuratora Sądu Najwyższego, w wyniku czego 2 naczelnych urzędników usunięto z zajmowanych przez nich stanowisk.

W krótkiej dyskusji przyjęto wniosek posła Tabaczynskiego (Ch. N.), który domaga się, ażeby materiały przeprowadzonego śledztwa w ciągu 3 miesięcy zostały złożone Sejmowi. Na tem posiedzenie zamknięto.

## Sejmowa Komisja Ochrony Pracy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych

WARSZAWA. 9.VII. (Pat.) Sejmowa Komisja Ochrony Pracy, która obradowała wspólnie z komisją skarbową uchwaliła w drugim czytaniu nowelę do ustawy z dnia 18 lipca 1924 roku o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia.

Uchwalono, jaką normę od której oblicza się składki i zapomogi zarobek dzienny 8 zł. Wysokość zapomóg wynosi 30 proc., dla pracowników samotnych, a wzrasta do 50 proc. dla pracowników obciążonych rodziną.

Skarb państwa nie bierze udziału w kosztach ubezpieczenia.

Do Zarządu Głównego funduszu bezrobocia mają być powołani dwaj przedstawiciele pracowników umysłowych.

jadą do Ameryki również i wybitne osobistości ze świata politycznego i dyplomatycznego Stanów Zjednoczonych, między innymi ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu Harrick, przewodniczący Kongresu Longwood i prezes międzynarodowej Izby Handlowej Both.

Moskiewska radiostacja komunikuje: W związku z kampanją, podjętą przez Angliję przeciwko Rosji sowieckiej korespondent Rosyjskiej Agencji Telegraficznej w Londynie odbył rozmowę z szeregiem przedstawicieli Labour Party.

Na ogół sytuacja zdaje się być bardzo poważna. Istnieje obawa zerwania stosunków dyplomatycznych między Angliją a ZSSR.

Mniejsza część członków rządu angielskiego w tej liczbie Baldwin i Chamberlain usposobiona jest w kierunku utrzymania stosunków z S. S. S. R.

Churchill, Birkenhead i inni ministrowie dają energicznie do tego, aby uczynić zerwanie nieuniknionem.

W związku z tem przedstawiciele Trade Unionów wystąpili do Baldwin pismo w którym domagają się zaniechania kampanii w kierunku zerwania stosunków dyplomatycznych między Angliją a S. S. S. R. (Pat.)

Vanderwelde o sytuacji politycznej Europy.

Vanderwelde oświadczył w wywiadzie z współpracownikiem „Petit Parisien”, że ewakuacja Zagłębia Ruhry przez wojska belgijskie nastąpi przed przewidzianym ostatecznym terminem 16 sierpnia.

Co się tyczy ewakuacji Ruhrortu, Duisburga, Düsseldorfu to wymaga ona wymiany zdań przez państwa sojusznice.

Odnosnie do zagadnienia bezpieczeństwa oraz specjalnych układów w sprawie bezpieczeństwa Vanderwelde oświadczył, że nie zesłał jeszcze z porządku dziennego sprawę protokołu genezyjskiego, któremu Francja i Belgja pozostają nadal wierne.

Minister belgijski wyraził dalekie przekonanie, że sprawa stosunków angielsko-sowieckich wesła w stadium bardzo poważne, dodał jednakże, iż nie wozaz pierwszy zdarza się już takie napięcie stosunków angielsko-rosyjskich.

Kończąc swój wywiad Vanderwelde stwierdził kategorię, iż bezpodstawne są wszelkie opinie, jakoby obecność w gabinecie belgijskim ministrów flamandzkich mogłyby osłabić uczucie, jakie żywi Belgja dla Francji.

# Z państw bałtyckich.

## Łotwa.

### Włoska eskadra w Rydze.

RYGA. 9.VII. (tel. wł.). Do Rygi przybyła w powrotnej drodze z Petersburga włoska eskadra w skład której wchodzi: „Pantera”, „Leone” i „Tygrys”. Komandor eskadry opowiada o swych wrażeniach z Petersburga, iż podczas pobytu w Petersburgu Włosi byli owacyjnie powitani przez władze sowieckie. Miasto zrobiło na Włochach wrażenie ujemne, gdyż jest bardzo zniszczone. Włosi spodziewają się odwiedzin floty sowieckiej dopiero w przyszłym roku.

### Wilki w Łatgalji.

RYGA. 9.VII. (tel. wł.). W Łatgalji grasują wilki i to tak niezwykle żuchwale, że napadają nierzadko na bydło czyniąc ogromne szkody, lecz i na pastuchów.

### Rotszyld w Rydze.

RYGA. 9.VII. (tel. wł.). Do Rygi przybył motorowy jacht Rotszylda „Eros”.

## Estonja.

### Sowiecki poseł w Estonji jest poważnie chory.

TALLIN. 9.VII. (tel. wł.). Sowiecki poseł w Estonji Piotrowski jest poważnie chory i udał się na operację do Berlina.

### Szwedzka wycieczka w Tallinie.

TALLIN. 9.VII. (tel. wł.). 7 b. m. przybyła do Tallina szwedzka wycieczka z min. handlu Swensonem na czele. Wszyscy uczestnicy wycieczki są członkami zjednoczenia szwedzko-estońskiego, która ma na

celu zbliżenie Szwecji i Estonji. W tej wycieczce biorą udział profesorowie, członkowie parlamentu, działacze polityczni oraz kilku dziennikarzy. Szwedzi zabawią w Estonji dwa dni.

### Żołnierze bolszewicy uciekają do Estonji.

TALLIN. 9.VII. (tel. wł.). 7 b. m. straż graniczna estońska zatrzymała kilku żołnierzy bolszewickich, którzy w pełnym rynsztunku przekroczyli granicę estońską.

Czy to są dobrowolnie uciekinierzy czy też wysłańcy w jakimś niewiadomym celu przez ich dowództwo jeszcze nie wyjaśniono.

### Konferencja min. spr. zagranicznych.

TALLIN. 9.VII. (tel. wł.). Konferencja min. spr. zagranicznych Polski, Estonji, Łotwy i Finlandji odbędzie się w Tallinie dn. 25 sierpnia.

### Obstalunek „wniesztorgu” nie doszedł do skutku.

TALLIN. 9.VII. (tel. wł.). Sowieckie handlowe przedstawicielstwo od dłuższego czasu prowadziło pertraktacje w sprawie zamówienia w tut. fabrykach wielkiej ilości nici i materiałów bawełnianych. Fabrykanci uważali ten obstalunek za korzystny, lecz musieli zrezygnować, gdyż nie uzyskali kredytu na ten cel w banku państwowym. Krążą wersje, że „wniesztorg” obstalował w Polsce 100.000 pud. nici i 150 mil. metrów materiałów bawełnianych.

### Kobieta-lekarka Dr. Zofja Zeldowicz

Choroby kobiece, weneryczne i skórne.  
P. rzyjm. 12—5. Ul. Mickiewicza 24 m. 4.

## Nowy świetny sukces polskiej kawalerji.

WARSZAWA. 9.VII. (Pat.) W drugim dniu odbywających się w Aldershot międzynarodowych konkursów hipnicznych pierwszą nagrodę zdobył rotmistrz Dobrzański na „Generale”, zaś drugą rotm. Królikiewicz na „Pikadorze” i trzecią rotm. Dziadulski na „Jaskrawym”, a dopiero czwartą — oficer kawalerji francuskiej.

Natrafwszy na warunki terenowe, odpowiadające normalnym warunkom terenowym w Polsce, ekipa nasza zajęła pierwsze miejsce, stając się przedmiotem powszechnej sensacji i uznania wielotysięcznych tłumów.

# Wiadomości polityczne.

Min. Skrzyński do dziennikarzy amerykańskich przy wyjeździe z Francji.

Odjeżdżając przez Havre do Ameryki minister spraw zagranicznych Skrzyński był żegnany na dworcu przez personel ambasady polskiej, dyrektora protokołu dyplomatycznego ministra Przędzińskiego, który udaje się do Londynu, posła polskiego w Brukseli Szembeka.

Na dworcu obecni byli również liczni przedstawiciele prasy amerykańskiej, którym minister Skrzyński oświadczył, iż prócz wygłoszenia prelekcji w Collegjum Williamstown, ma on nawiązać ścisły kontakt z kierowniczymi intelektualnymi kolumnami Stanów Zjednoczonych i moralny.

Polska, powiedział minister, za-

ciągnęła wobec Stanów Zjednoczonych dług materialny.

Dług materialny, został już uregulowany i żadne rokowania finansowe nie stanowią celu podróży ministra. Pozostaje do uregulowania jedynie dług moralny, o którym Polska nie zapomni nigdy.

Jako przedstawiciel rządu polskiego, minister zadowolony jest, że będzie mógł wyrazić wdzięczność Polski dla narodu amerykańskiego i braterskie powitanie dla licznej kolonii polskiej w Stanach Zjednoczonych, która zawsze daje dowody niewzruszonego przywiązania do macierzy polskiej.

Zaznaczyć należy, że na okręcie „Paris” na którym minister Skrzyński ma odbyć podróż do Ameryki,

## Sp. Tadeusz-Stanisław Wróblewski.

II.

Nie mogąc w codziennym piśmie roszerczać ram wspomnienia, które biografją nie jest, chcemy jednak w pobieżnym szkicu zaznaczyć koleje życia Zmarłego, jego owocną pracę i manifestację przekonań, jakie w mowach swoich lub czynach objawiał.

Urodził się sp. Tadeusz-Stanisław, w Wilnie, 1858 r. 8 listopada, w tem samym mieszkaniu, które do końca życia, zamieniwszy je na Bibliotekę zachował. Ojciec Jego Eustachy, był znanym lekarzem homeopatą, zaś matka, Emilia z Beniowskich, wnuczka słynnego Maurycyego, Konfederata, wygnańca, wodza i podróżnika, utrzymywała wraz z matką w domu przy ulicy Dworcowej, (dziś Plac Napoleona), ukryty, polski „Pensjon”, kształcący dziewczynki i domów szlacheckich, między innymi siostrę Naczelnika Marję Piłsudską.

Stryjecznym bratem ojca, był Walerj Wróblewski powstaniec, emigrant, „czerwony” wódz pruskiej komuny, „l'éternel insurgé” jak go nazywano w 1871 roku, gdy na czele ludu paryskiego wznosił barykady i walczył, protestując przeciw haniebnemu od-

daniu Paryża Prusakom. Rodzonym zaś dziadkiem macierzystym był Bartłomiej Beniowski, major wojsk polskich z 31 roku, emigrant, do którego wysłano 8 letniego Tadeusza, by z nim w Londynie czas jakiś przepędził.

Te wspomnienia awanturczo-bohaterskie, ci ludzie niezwykli, których krew płynęła w żyłach Zmarłego, i o nich częste w rodzinie opowiadania, wrażenia z powstania 63 roku, doznane przez dziecko patrzące z okna mieszkania na pałac, kędy się czaił potwór zlewający krwią i łzami Litwę całą... atmosfera pół-konspiracyjna domu, z ukrytą szkołą polską, wszystko to wpłynęło niewątpliwie na niezwykłość rozwoju umysłowego sp. T. Wróblewskiego i na Jego wyróżnienie się wśród otoczenia.

Wybitne zdolności pozwalają mu skończyć ze złotym medalem I szej Gimnazjum Wileńskie, ale w domu musiały lekcje polskiego języka nie być zaniedbywane, gdyż wymowa i forma używana przez sp. T. Wróblewskiego w języku ojczystym, była zawsze, mimo studiów w Rosji, bez zarzutu. Uniwersytet kończył w Petersburgu w latach 1880—85, i zostaje pomocnikiem, a wnet bliskim, niemal powiernikiem Spasowicza, którego potężny umysł i specjalna ideologia, nie małe wywierają wrażenie i wpływ na poglądy młodego prawnika. W domu znakomitego jurysty spotyka cały znany świat petersbur-

ski i tę atmosferę słowianofilstwa, którą się nie przejął, ale ją rozumiał i zgłębił, oraz wyniósł z tamtąd szeroką tolerancję dla wszelkich wierzzeń i poglądów.

Ne ominiło go, zwykłe Polakom, wygnanie. Wmieszany w losy gminy socjalistycznej, w latach 1886-87 do której należeli między innymi Wyślouch i J. Hlasko, został uwięziony i skazany na paroletnią deportację do Zachodniej Syberji.

Koło 1890 osiada, po śmierci Rodziców, w Wilnie, i dotychczasowy do swego mieszkania lokal d-ra Bielińskiego, wraz z księgozbiorem, zaczyna obok pracy zawodowej, (zostaje niebawem juryskultem Zarz. Dróg Poleskich) gromadzić książki, obrazy, sztuchy, dokumenty, rękopisy. Bierze udział w życiu oświatowym polskim, na tajnych kursach wykładając literaturę i hist. polską, nie wając odczyty. Urządza też konferencje u siebie dla adwokatów-kolegów, z którymi się dzieli coraz większą wiedzą prawniczą.

Jako kolega w życiu zawodowym był kochany i ceniony, niezmiernie niebawem udzielając rad i wyjaśnień każdemu, kto ich istotnie potrzebował. W okropnych latach bezmyślnego, potwornego ucisku końca przeszłego wieku, kiedy w Wilnie odcinając po polsku stawało się zbrodniczym stanem, sp. Wróblewski, bogaty już w doświadczenie fachowe, pełen wrażeń zdobytych w podróży zagra-

nicą, (do Krakowa, gdzie przez czas jakiś zamierzał wstąpić do Jezuitów), do Paryża, Niemiec etc. poczuł wraz z gębem najbliższych przyjaciół, potrzebę wytworzenia jakiegoś ośrodka towarzyskiego, skupiającego ludzi dla swobodnego wypowiedzenia się i zamiany myśli.

I tak, w 1898 r. wespół z d-r Minkiewiczem, R. Sumorokiem, M. Węslawskim, wznawia, umiłowawszy tradycję uniwersytetu, w którego cieniu życie spędził, o ścianie prawdziwie sąsiadując, dawne Towarzystwo Szubrawców. Miało ono aż do 1919 roku gromadzić w obszernych, licznych dzielnicach sztuki ozdobionych salonach sp. Wróblewskiego, wszystko to, co nierzadko Wilno, ale Litwa i Polska miała zajmującego. Nie było człowieka w owe lata, który by tam nie zawitał, wprowadzając jako gość i w towarzystwie 33 szubrawców, podzielonych wedle dawnego obyczaju na urzędy: Stróż Gospody (T. Wróblewski) Kanclerz (D-r Minkiewicz) Orator (D-r Dembowski), Stróż łopaty (M. Węslawski) Witajnik J. Klott i t. p., nie spędził wieczoru na ożywionej, rozmowie, pełnej ciekawych opowieści starszych, lub przybyłych z innych dzielnic podróżnych.

Ścisłe przestrzegano ceremonjału przyjęcia do tego grona, obrzędów posiedzeń z atrybutami: „stępa”, łopaty, miotła, latarką, pulpitom, klepsydrami, symbolizującymi zasady,

# Dostojnik.

(Z bajek Kryłowa).

Dostojnik pewien, pan rozległych włości,  
wprost z bogatego łoża poszedł do wieczności.  
Było to dawno, więc dawne zwyczajne:  
przed sądem Plutona stał.  
Generalja, skąd rodem, co robił na na ziemi?...  
— Satrapą byłem — odpowiedź —  
lecz się chwalić nie będę zbyt rządami swemi.  
Trudno, nie służyło zdrowiu.  
Sekretarz mój więc stale rządził państwem całym  
On pisał ukaz — ja podpisywałem.  
Chwilę namyslał się bożek.  
I nagle — „do raj!” — orzekł.  
Tu zachnie się Merkurj, stojący na boku.  
— Do raj!.. Za co?  
Ten człek się przecie żadną nie wykazał pracą!  
Jakież motywy dziwnego wyroku!  
Na to Pluton:  
— Ach, bracie! o motywy pytasz?  
Toć był durniem ten dygnitarz.  
A że władzę posiadał, każdy jego trud  
byłby z pewnością źródłem niezliczonych szkód.  
Za to właśnie raj mu dam,  
że innym się wyręczał, nic nie robił sam.

Benedykt Heriz.

# Z Białorusi Sowieckiej.

## Klub dla emigrantów w Mińsku.

W najbliższym czasie zostanie otwarty w Mińsku przy ul. Uniwersyteckiej 45 klub emigrantów i byłych katorżan politycznych.

Projektowane jest nadanie klubowi nazwy Juliusza Marchlewskiego. (x)

## Centralizacja domów dziecięcych w Mińsku.

Rada komisarzy ludowych B. S. K. K. uchwaliła przenieść z Mińska do innych miast wszystkie domy dziecięce za wyjątkiem żydowskich. (x)

## Klub kobiecy bez kobiet.

Przy polskim klubie robotniczym w Mińsku im. Roży Luksemburg istnieje koło kobiet, jednak powodem do tego koła się nie cieszy, gdyż żadna kobieta jeszcze do niego nie wstąpiła. Zarząd klubu zwrócił się z odezwą do mężczyzn członków klubu, aby zwrócili „energiczną” uwagę swym żonom na ich niewłaściwe postępowanie. (x)

## Komsomolcy-instruktorzy na I.

K. C. L. K. Z. M. K. uchwalił wydelegować do 1 października r. b. z miast i centrów przemysłowych na stałą pracę na wsi 2000 pracowników komsomolskich.

Wszyscy delegowani komsomolcy będą wykorzystani w charakterze instruktorów komitetów gminnych i rejonowych L. K. Z. M. (x)

cele i zamiary towarzystwa, oraz towarzyskie cechy tegoż.

Swoboda poglądów luki najrozmaitszego wieku, zajęcia i przekonań, spotykających się tam, panowała zupełna, i dziś, słowolności założyciele tego jednego w swoim rodzaju klubu, a faktycznie jedynego skupienia życia polskiego w Wilnie przez lat 31, wspominają jako o najlepszych chwilach swego życia, godziny spędzone wśród zespołu przyjaciół, braci Szubraweckiej, której przewodził oryginalny, paradoksalny czysto o niespodzianych przetrzącający myślowych, głęboki i obejmujący szerokie horyzonty umysli Gospodarza.

Przyszła chwila, gdy przeżwał swą Gospodę „domem pod Rakarzem”, po postawieniu na Placu pomnika Murawjewa, ale nie wpłynęło to na frekwencję gości i niejedna myśl tam była, niejedna opinia się wyrobiła, wśród tej żytej kompanji, wśród tych kłasków, w atmosferze przesyconej zda się umysłowością, gdzie jednak żada, anegdota i faccja, (dopiero od północy dozwolone), przetrzącały się wesoło i dowcipnie.

Nadszedł rok 1905. Na horyzoncie całokształtu Imperjum Rosyjskiego, zaczęły przelatywać pierwsze błyskawice wewnętrznej burzy i pierwsze wstrząśnienia zbliżających się gromów, wstrząsając poczęły tym potwornym organizmem.

W Moskwie we wrześniu odbył się Zjazd Ziemski. (Przedstawiciele

### NA MARGINESIE

#### Porachunki partyjne.

Niemia i nie było nigdy lotra, który nie potrafiłby się wkładać w zaufanie najuczciwszym ludzi. Jest to rzecz powszechnie wiadoma. Przy każdym niemal procesie wszelkiego rodzaju kanalii, na jaw wychodzi, że usiłuje ona z mniejszem lub większem powodzeniem interesy własne płać z działalnością oszukiwanych przez się osób. Nikt jednak rozsądny ludzi takich utożsamiać nie będzie.

Ale walka partyjna z rozsądkiem się nie liczy.

To też „Dziennik Wileński”, wymyślwszy jakieś rzekomo bliższe stosunki aresztowanego obecnie Ilinicza z pos. Kościółkowskim, wypuszcza niedorzeczne brednie i rozpłaszcza wiadomości, wyssane z brudnego palucha p. J. Obscia. Jak dalece „publicysta” ten zapuszcza się w kłamstwach, dość wspomnieć, że nazwał Ilinicza pilnikiem, gdy w rzeczywistości do pilniaczkiemu, gdy w rzeczywistości do pilniaczkiemu nigdy on nie należał, a był on zwykłym moskalem zaś ujawnianiem przekonaniemi polityczni raczej ku prawicy się skłaniał. Nie krył się nawet ze swymi sympjami monarchistycznymi. Jeszcze bardziej rażącym bzdurstwem jest nazywanie pisma „Przedwiośnie” organem pilniaczki. Tygodnik ten o kierunku wyraźnie esdeckim, odnosił się wrogo nie tylko do pilniaczki, ale i do P.P.S.

Ciemne jednak możliwości redaktorów „Dziennika Wileńskiego” w subtelnościach takich rozemniać się nie mogą. Kto na lewo od Ch.-D.—ten, ich zdaniem, bolszewik-żyd-mason i basta. Wyzwolenie, P. P. S., pilniaczki, komunisty—wszystko to kłęb się w nieszczęsnej obszary lepietynie i tworzy błogos, którym karmi się potulnych czytelników „Dziennika”.

Jeszcze jednym dowodem niekiedy gofałzowania prawdy przez „Dziennik Wileński” jest fakt, że nie wspomina on ani słowem, iż w spólnik Ilinicza, Konstancy Steiner, był haliczykiem, drugi zaś pomocnik, Aleksander Lamche,—dowborczykiem.

A może „Dziennik” zaczęło teraz ujadać również za haliczyków i dowborczyków?

### Wyjaśnienie posła Kościółkowskiego.

P. poseł Kościółkowski nadesłał nam z prośbą o umieszczenie poniższe pismo przesłane warszawskiej „Gaz. Porannej” („Długoszczówce”): „W numerze onegdajszym pisma W-nych Panów pojawiła się wzmianka jakoby był protektorem uwięzionego p. Ilinicza. Wobec krzywdzącego mnie posiadzenia zmuszony jestem podać do publicznej wiadomości następujące wyjaśnienie.

P. Ilinicza poznałem we wrześniu 1920 r. gdy jako oficer W. P. (dawniej armji rosyjskiej) zgłosił się do formowanych przezemnie oddziałów ochotniczych. Był on młody, podwładnym, w grupie operacyjnej mego imienia, a później znajdował się w kontakcie z oddz. II Wojsk Litwy Środkowej. Te stosunki wyłącznie służbowe, łączyły mię z p. I do początku r. 1921. Od tego czasu nie spotykałem go”.

Z poważaniem  
Marjan Kościółkowski  
Poseł na Sejm.

ziemskich i miejskich), z udziałem najwybitniejszych członków społeczeństwa rosyjskiego. W towarzystwie ks. Trubickiego, Nabokowa, Milukowa, Hessena, Kokoszkina, biorze i śp. Tadeusz Wróblewski udział w nadadach, nad organizacją nowego programu życia w Państwie Wszzechrosyjskiem.

W szeregu przemówień, których drugocząca logikę, popierała imponująca wiedza fachowa i niepospolicity talent oratorski, umiemy wrzyszczać, porywać i przekonywać, domaga się od tych ludzi, stanowiących w dużej mierze elitę umysłowości rosyjskiej, by autonomię Polski wypisali wyraźnie w swym programie politycznym. I jeśli później kadeci, którzy wyrosli z tych właśnie „Ziemców”, o autonomji tej wspomnieli i zasadniczo potrzebe jej uznali, nie czym inną jak wileńskiego mecenasa T. Wróblewskiego, było to zasługa.

W roku 1906-m pożar Rewolucji, nieśmiały zwistun późniejszych, stokrój silniejszych zdarzeń ognia Rosje. Powiew Wolności wydziera zamierającą stęsknioną do narodowego życia uclemiężoną narody, na światło dzienne z piwnic niewoli. Mnożą się objawy, chęci własnego rozwoju, oświaty, nauki, lecają projekty za projekami, otwierają się bez ściślejszych uprawnień instytucje. Mnożą się też przestępstwa i procesy polityczne.

Śp. T. Wróblewski stanął wtedy i nie zszedł do końca życia z trybuny walki o wolność słowa i czynu, wal-

## Dalsze szczegóły afery szpiegowskiej Ilinicza.

Na tle dochodzeń aresztowanych członków szpiegowskiej organizacji Ilinicza, dowiadujemy się dalszych szczegółów tej sensacyjnej sprawy. Okazuje się, że Ilinicz prowadził specjalną taktykę uzależnienia finansowego rozmaitych działaczy z najszerszych sfer politycznych i ekonomicznych. Pozostając w posiadaniu Ilinicza znaczna ilość wexli wskazuje jakimi drogami zamierzał kroczyć w swym procederze szpiegowskim organizator bandy Ilinicz.

Poza tem znaleziono w tajnej skrytce portfela Ilinicza bardzo ciekawy dokument w rosyjskim języku, przedstawiający szereg pytań na temat prac szpiegowskich organizacji Ilinicza. Była to tajna instrukcja, według której miały być prowadzone na rzecz sowieców prace wywiadowcze.

Charakterystyczne momenty w całej tej sprawie wypunktują zeznania Marji Skokowskiej, która przyznaje się do wszystkiego i wskazuje sposoby pracy, oraz osobistości jednego z poselstw zagranicznych, z któremi współpracowała. W mieszkaniu Skokowskiej znaleziono podczas rewizji bardzo znaczną kwotę dolarów. Początkowo utrzymywała ona, że to są pieniądze zrobione na lekcjach języka francuskiego. Gdy

jednak okazało się, że Skokowska, pomimo dawanych przez nią ogłoszeń w prasie o lekcjach języka francuskiego, zgłaszających się uczniów nie przyjmowała, tłumacząc się pełnym kompletem, oświadczyła, że działała w ten sposób pod przymusem i nakazem ze strony Ilinicza, który jej za szpiegową robotę płacił dolarami. Zeznała ona dalej, iż zgory było uplanowane tłumaczenie się na wypadek aresztowania, że członkowie bandy Ilinicza brali u niej lekcje języka francuskiego. Jako dowód rzeczywoy poza notatkami kompromitującymi i fotografiami dokumentów tajnych zabrano Skokowskiej specjalny czuły aparat fotograficzny.

Podana wiadomość przez „Echo Warszawskie”, a później powtórzona przez prasę warszawską o aresztowaniu kpt. rez. Kruka-Strzeleckiego, redaktora „Przedwiośnia”, okazała się nieprawdziwą. Powstała ona prawdopodobnie stąd, że Kruk-Strzelecki zjawił się w mieszkaniu Ilinicza podczas przeprowadzanej rewizji i jako jego przyjaciel dawnych lat i późniejszej współpracy w Zw. Rolników, protestował przeciwko temu i stał w obronie Ilinicza.

Sledztwo prowadzone przez sądziego Luksemburga dobiega końca.

## Z kraju i zagranicy.

### Z całej Polski.

#### Lódka do Gdańska.

W najbliższym czasie, natychmiast po ustaleniu się pogody, odpłyną z Przemysła trzy wychankowice tutejszego gimnazjum im. prof. K. Morawskiego, a mianowicie: Artur Hausman, Józef Łoos i Izidor Mann lódka do Gdańska. Celem wycieczki, oprócz zwiedzenia Warszawy Torunia, Bydgoszczy, Góry Kalwarii a także i wielu innych nabrzeżnych miast i miasteczek Rzeczypospolitej, jest dokładne poznanie wybrzeża morskiego. Wycieczkownicy utrzymywali się będą przez cały czas trwania wycieczki tj. około dwa miesiące (licząc podróż około 3 tyg. reszta zaś przeznaczona na zwiedzenie Kaszubów, Helu i części Prus) dochodami, jakie im przyniesie aparat fotograficzny tj. z honorarjów za dostarczanie zdjęć i opisów.

Wycieczka ta jest drugim z rzędu tego rodzaju przedsięwzięciem. Pierwsza wyruszyła w r. 1914, dotarła jednak tylko do Warszawy. W razie udania się tej wyprawy, będzie to pierwsza w Polsce wycieczka, która odbyła najdłuższą drogą wodną, a Przemyslane pierwszymi, którzy wodą dotarli z Podkarpacka do Bałtyku.

#### Zjazd pracowników pocztowych.

Dnia 11 i 12 bm. obradować będzie w Krakowie VII Doroczny Kongres pracowników poczty, telegrafów Rzeczypospolitej Polskiej. Obrady toczyć się będą w sali Rady m. Krakowa, a program ich obejmuje sprawozdanie zarządu oraz prace w szeregu komisji. Po uchwaleniu wniosków, opracowanych w komisjach, kongres dokona wyboru nowego zarządu na następny rok.

### Z zagranicy.

#### Hołd Ameryki dla Kościuszki.

Jak się dowiadujemy, do Krakowa przybywa z końcem sierpnia b. r. na dłuższy pobyt w celach naukowych znakomity uczoney amerykański prof. Kelly z Dartmouth College w Stanach Zjednoczonych. Z inicjatywy prof. Kelly'ego powstał w Ameryce projekt oddania hołdu pamięci Tadeusza Kościuszki, a to w formie rzucaenia grudki ziemi amerykańskiej na mogiłę Kościuszki na górze św. Bronisławy w Krakowie. Sprawa tą zajęło się gorliwie największe patriotyczne towarzystwo amerykańskie „Sons of the American Revolution” oraz inne podobne stowarzyszenia. Grudka ziemi, przeznaczona na mogiłę Kościuszki została już zebrana z dwóch największych pobojowisk z walk o niepodległość Ameryki a to z Yorktown i Saratoga.

Urządzeniem uroczystości zajmie się gmina m. Krakowa przy udziale Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

## Z Rosji Sowieckiej.

### Zakończenie procesu w Winnicy.

KIJÓW, 8.VII. (tel. wł.). W Winnicy został zakończony proces o podkładzie religijnym na mocy którego 6 duchownych prawosławnych otrzymało wyrok skazujący każdego na 3 lata więzienia, siódmego zaś na 4 lata, lecz ze względu na starość pod sądnego zmniejszono mu tą karę na 8 mies.

Pozatem skazano jeszcze z kilku właścicieli każdego na 6 mies. więzienia. Władze sowieckie zarzucały oskarżonym, że pod pretekstem cudów w dolinie Józefata, szerzyli kontr-rewolucyjną agitację. W Sowieckiej Rosji nie można nawet kryzys postawić nie będąc osądzonym o kontr-rewolucję.

### Sowieckie zapalki dla Afganistanu i Chin.

Penzeński trust zapalcyczny wysłał 11 wagonów zapalek przeznaczonych dla wywozu do Afganistanu i Chin Zachodnich. (X)

### Nowe zakłady metalurgiczne.

„Gławmetal” opracował projekt budowy nowych 9 zakładów budowy maszyn. Fabryki te przeznaczane będą do budowy traktorów, poligraficznych i innych.

Zakłady te projektuje się budować na Uralu, Południowym Wschodzie i na Powolżu.

Fabrykę traktorów zamierza się budować w Stalingrodzie, maszyn poligraficznych — Leningrodzie. (X)

### Pałac elektrotechniki.

Władze sowieckie projektują zbudowanie na terenie byłego Instytutu leśnego w Moskwie pałacu elektrotechniki. Zajmuje on obszar 4 — 5 dziesięcin, gdzie rozmieszczone będą wszystkie administracyjne, naukowe i inne instytucje przemysłu elektrotechnicznego, muzeum elektrotechniczne i sala dla zjazdów.

W celu opracowania szczegółowego planu wybrano komisję pod przewodnictwem Trockiego. (X)

## Echa zaburzeń w Chinach.

### Sowiecka zapomoga dla chładczyków.

MOSKWA, 8.VII. (tel. wł.). Prezydium związków zawodowych wysłało do Kantonu 50 tys. rub. zł. na zapomogi dla „ofiar imperializmu”.

### Tsang-Tso-Lina zapraszają do Pekinu.

MOSKWA, 8.VII. (tel. wł.). Z Pekinu do Tjen Tsinu wyjechała delegacja celem zaproszenia Tsang-Tso-Lina do Pekinu. Według sowieckich informatorów prasa angielska w Chinach chętnie widziałaby wędce Mandżurji w Pekinie, gdyż tylko Tsang-Tso Lin mógłby przywrócić spokój w Chinach i nawiązać przyjacielskie stosunki z obcymi mocarstwami.

### Ameryka za zwolaniem chładczej konferencji.

RYGA, 9.VII. (tel. wł.). Według oficjalnych doniesień z Waszyngtonu Ameryka, wbrew woli Anglii i Japonii domaga się zwolnienia konferencji dla załatwienia konfliktu Chin z europejskimi mocarstwami. Stanowisko Ameryki silnie zaniepokoiło rząd angielski.

### Jeszcze o Dosserze.

MOSKWA, 8.VII. (tel. wł.). Oprócz noty protestacyjnej wysłanej do po-

stwa chińskiego, takż notę wysłał Czczerin do pełnomocnika angielskiego Hodgsona, polemizując na temat fałszowania dokumentów komunistycznych.

Prezes sowieckiego syndykatu naftowego Freidman w ten sposób tłumaczy aresztowanie Dossera, że amerykańscy właściciele nafty dotychczas mieli chiński rynek tylko dla siebie, otóż Dosser, będąc przedstawicielem sowieckiego syndykatu nafty stanął im na przeszkodzie — więc dlatego postarali się go usunąć.

### Strajk w Hong-Kongu.

RYGA, 9.VII. (tel. wł.). W Hong-Kongu strajkuje 100.000 robotników, wskutek tego stanęły prace w porcie.

### Czczerin domaga się zwolnienia Dossera.

MOSKWA, 8.VII. (tel. wł.). W nocie protestacyjnej w sprawie aresztowania komunisty Dossera, Czczerin podkreśla, że na mocy ostatniego układu sowiecko-chińskiego rząd chiński nie miał prawa go aresztowywać.

Czczerin prosi posła chińskiego w Moskwie o przedsięwzięcie energetycznych działań w celu zwolnienia Dossera, oraz o ukaranie winnych uwięzienia sowieckiego obywatela.

## Korespondencje.

### Jeziory.

Na wschodnich kresach Polski w powiecie grodzieńskim wśród lasów sosnowych i licznych jezior znajduje się miasteczko Jeziory. Miasteczko to odgrywa wielką rolę, jako ostoja polskości na kresach. Jednocześnie Jeziory są ważnym punktem przemysłowym w tych miejscowościach.

W czasie wojny, gdy jeziory zostały zdobyte przez armję niemiecką zapanowało tu wielkie ożywienie. Niemcy wybudowali tu nowy obrzymi tartak, urządzili elektryczność, przeprowadzając jedną linię do kościoła i plebanji, m. Jeziory połączyli koleją żelazną z Grodnem i innymi ważniejszymi punktami Grodzieńskiego. Na szeroką skalę prowadził tu Niemcy swoją gospodarkę leśną, oraz rybołówstwo, istniała w Jeziorach nawet specjalna „Fischkomando”.

Po objęciu Jezior przez władze polskie tartak niemiecki został przekształcony na rządowy. W roku 1921 przybywają do Jezior Francuzi, dzierżawia wielki majątek księżny rosyjskiej. Wiazemskiej i budują tu nowy tartak, obejmując zarząd nad lasami ks. Wiazemskiej i nad jeziorami. Gospodarka francuska przyczynia się do rozwoju ekonomicznego w naszej miejscowości. W celu przeprowadzenia rozmaitych transakcji handlowych przybywają do Jezior kupcy i przemysłowcy: francuzi, Anglii, Niemcy, bolszewicy i inni.

Przez kilka wieków stała tu piękna synagoga żydowska wybudowana z zezwolenia katolickiego biskupa wileńskiego o staropolskiej architekturze drewnianego budownictwa. Synagoga ta przed kilku laty uległa całkowitemu zniszczeniu wskutek pożaru. Ne tem samym miejscu zbudowano nową drewnianą synagogę. W środku miasteczka na obszernej placu wznosi się nieduży kościół katolicki, który dzisiaj jest jedynym w Jeziorach zabytkiem dawnej architektury polskiej.

Rzeczoznawcy są zdania, że ten

drewniany budynek powstał w wieku 14 — 16.

Tej ostatniej cennej pamiątce starożytności grozi obecnie kompletna ruina. Żeby zachować ten zabytek podjęte są kroki ku odbudowie. Niestety, środki parafjan nie mogą wystarczyć, to też potrzebna jest pomoc szerszego ogółu społeczeństwa.

W nadziei zrozumienia doniosłości sprawy przez Szanownych Czytelników pisma zwracam się do nich z gorącym apelem o przyjęcie z ofiarną pomocą.

Każdy datek będzie wdzięcznie przyjęty i przyczyni się do zachowania kulturalnej pamiątki na kresach Rzeczypospolitej Polskiej.

Ks. Fr. Kukiewicz,  
proboszcz parafji Jeziorskiej.

Jeziory pod Grodnem.

## Ustalenie płac robotników budowlanych.

Na konferencję dla ustalenia płac robotniczych przy robótach budowlanych, wyznaczoną na 8 b. m. w inspektoracie pracy stawiło się tak samo jak i na poprzednią tylko 6 firm budowlanych. Ponieważ konferencja zwolana była po raz drugi, postanowiono ją, mimo tak znikomiej ilości przedstawicieli firm budowlanych, uważać za prawomocną.

Za 8 godzinny dzień pracy, przy robótach budowlanych ustalono jako minimalną płacę dla robotników nie wykwalifikowanych o pełnej zdolności do pracy — 3 zł. 50 gr., dla robotników nie wykwalifikowanych o niepełnej zdolności do pracy — 3 zł. 20 gr.

Dla robotników wykwalifikowanych, postanowiono płacę według umowy indywidualnej, wysunęto jednak zasadę, aby płaca dzienna robotników wykwalifikowanych (nie rzemieślników) nie była mniejszą niż 4 zł.

Powyższe umowy zawarto na czas nie ograniczony.

Rozwiązanie ich może nastąpić po obopólnem porozumieniu się oraz po 2 tyg. wypowiedzeniu.

## KRONIKA.

Dziś — 7 Brać Mm.  
Jutro — Plusa P. M.,

Wschód słońca — g. 3 m. 28  
Zachód „ — g. 7 m. 55

### URZĘDOWA.

— Miejsce dla ćwiczeń wojskowych. Delegatura Rządu została do starostw okólnik, według którego należy oddawać działki gruntu do ćwiczeń wojskowych, zgodnie z przepisami o świadczeniach ludności. (X)

— Ochrona dróg. Delegatura Rządu wydała w tych dniach zarządzenie, regulujące używanie i ochronę dróg. (X)

### MIĘSKA.

— Odroczenie posiedzenia Rady Miejskiej. Posiedzenie Rady Miejskiej zapowiedziane na dzień wczorajsz, wobec wyjazdu do Warszawy pp. Chądzyńskiego i Gordona celem zasięgnięcia informacji w spr-

wie rozbudowy miasta, zostało odroczone do dnia 16 bm. (I)

Też pomysł Biedna Rada miejska nie wie już z czego ciągnąć dochód i puszcza się na dość niedowcipne imprezy. Od kilku tygodni Plac Łukiski gdzie się odbywają Msze Polowe i Rewje, oszczędził Ojcowie miast, szkaradną budką (jedną już i tak „paskudziła środek Placu). W budce tej nowoj... strzelnica dla gawiedzi. Dwa czy trzy razy na dzień, a w dni targowe, lub w niedziele, może trochę częściej, słyhać tam pukanie. Ale to jeszcze nie! „Kulki wylatują przez okno, fruują koło głów przechodniów i odbijają się o parkan z deską na przeciwno! Jeśli komu oko wybiłają tym sposobem, czy jest nadzieja, że mu w Magistracie dadzą „darmowe” leczenie lub szklane oko?

— Przepis dla woźniców. Według ostatniego zarządzenia Delegata Rządu, konie dorożkarzy, jak i wies-

niaków nie tylko podczas jazdy w mieście, ale i poza miastem winny być okłani. Winni nie stosowania się do powyższego rozporządzenia karanii będą w trybie administracyjnym. (x)

**Przepisy dla samochodów.** W związku ze zwiększeniem się w Wilnie samochodów, urząd Delegata Rządu wydał przepisy, normujące ruch samochodowy.

Według tych przepisów największa szybkość jazdy jest dozwolona 20 km. na godzinę; na mostach zaś — 6 km. na godz.

W razie pościgu policji za uciekającym i złoczyńcą, kierowca samochodu winien, według tych przepisów, w razie potrzeby okazać jak najdalej idącą pomoc policji na jej żądanie. (x)

**O płace robotnicze.** Rada Miejska, na jednym ze swych ostatnich posiedzeń postanowiła aby w umowach na prowadzenie robót budowlanych, zawieranych z przedsiębiorcami, Magistrat miasta Wilna wstawił jako minimum płacy dla robotników, sumę oznaczoną w umowach zbiorowych. (x)

**Wózni kontrolerami urzędników.** Jak krąży pogłoski po mieście Kuratorjum Szkolne powierzyło wózni kontrolę spełniających się urzędników. Podobno tę funkcję pełni aż 3-eh wóznych. Czy to prawda? Czyż by Kuratorjum więcej wierzyło wózni, niż swym urzędnikom? Jakóż się nie chce wierzyć!

**Oplaty stemplowe.** Według ostatniego zarządzenia urzędu Delegata Rządu opłata stemplowa na prawo handlu materiałami łatwopalnymi lub wybuchowemi winna wynosić 35 złotych. (x)

**Egzaminowanie kierowców.** Dziś o g. 9 i pół rano w urzędzie Delegata Rządu odbędzie się egzamin praktyczny dla osób ubiegających się o prawo jazdy samochodami, a o godz. 6 po poł. odbędzie się egzamin teoretyczny. (x)

**Przyjazd.** Dzisiaj przybył do Wilna p. Herman — naczelnik wydziału walki z chorobami zakaźnymi przy Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych, celem omówienia spraw, związanych z przejęciem od rządu przez sejmiki ziemi Wileńskiej ambulatorjum rozpoznawczo-weterynaryjnego. (x)

**O remont wzięcia.** Zarząd więzienia Stefańskiego zwrócił się do Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych o przeprowadzenie remontu w tym więzieniu. (x)

**Nowe wozy pożarne.** Widzieliśmy piękne, czerwone, komfortowe wozy-automobile straży pożarnej. Przyjemna nowość, nie będą galopowały i męczyły się konie i rozbiłyby z łoskotem pierwotne wehikuły. Gładko cicho leci sobie ten nowy instrument na miejsce wypadku, bez kłopotu i szczybie o wiele oczywiście.

**SPRAWY SAMORZĄDOWE.**

**Kłopoty związków komunalnych.** Jak się dowiadujemy, stan finansowy niektórych związków komunalnych na prowincji jest tak

ciężki, iż wstrzymano wypłatę poborów personelu aż do realizacji urozdaju rb. (x)

**WOJSKOWA.**

**Święto 6 p. p. Leg.** W dzień 11 b. m. w sobotę będzie miało Wilno niebyszą i dotychczas niewidzianą atrakcję.

W dzień ten jako wigiliję święta 10-lecia 6 p. p. Legionów między godz. 20 a 21<sup>30</sup> potężne reflektory zaleją snopami najróżnobarwniejszych świateł ulice śródmieścia, a setki ogni bengalskich rozblyszą na placu Katedralnym, Orzeszkowej — przed Kościołem Św. Kazimierza oraz na ulicy Mickiewicza. Wielkie stopy — znicza zapłoną na górach Trzykrzykskiej i Zamkowej. Jednocześnie w tym czasie przeciągać będą przez miasto 2 orkiestry wojskowe z korowodem pochodni.

W niedzielę o godz. 10-ej nastąpi uroczyste poświęcenie i otwarcie boiska sportowego 6 go p. p. Leg. — ul. Kościuszki — zaś o godz. 15-ej zostaną rozegrane zawody footballowe między W. K. S. Pogoń a 6 p. p. Leg. — Boisko to jest jednym z największych, najlepiej urządzonych a co do położenia najładniejszym w Polsce. Nie wątpliwie tłumy pospieszają na to boisko w niedzielę.

**ŻYCIE ROBOTNICZE.**

**Zatarg robotników z pracodawcami.** W dniu wczorajszym w Inspektoracie pracy odbyło się posiedzenie Komisji dla załatwienia zatargów robotników tartakowych z pracodawcami. Robotnicy żądali podwyżki płac o 25 proc. W czasie posiedzenia Komisji, uwzględniając ciężki stan w przemyśle drzewnym jak obecnie panuje, obniżyli swe żądania do 20 proc., na co pracodawcy się również nie zgodzili i w ten sposób zatarg nie został zlikwidowany. (x)

**SPRAWY SZKOLNE.**

**Sprawozdanie lekarzy szkół powszechnych m. Wilna.** W miesiącu sprawozdawczym, jako ostatnim miesiącu roku szkolnego, lekarze szkolni zajęci byli masowem szczepieniu ochronnem przeciwko ospie dzieci szkół powszechnych m. Wilna, oraz ostatecznem kwalifikowaniem ich na kolonie i półkolonie letnie.

Szczepienia dokonano 5075 dzieciom. Na kolonie w Trokach wysłano 80 dzieci, a na półkolonie (ul. Koszykowa 7 i Antkowska 106) 120 dzieci.

Półkolonie funkcjonują od dnia 1 lipca, a kolonie od dnia 30-go czerwca. (l)

**Nauczycielom — albo mieszkanie, albo dodatek.** Według ostatniego okólnika ministerjalnego, nauczyciele zajmujący mieszkania w lokalach szkolnych, się pozbawieni pobierania dodatku mieszkaniowego.

**Na kolonie letnie.** Z ogólnej liczby 10.475 dzieci, znajdujących się w szkołach powszechnych miasta Wilna, pod koniec roku szkolnego odesłano na kolonie letnie w

Trokach — 80 i na półkolonie — 120. (x)

**Szczepienie ospy w szkołach powszechnych.** Lekarze szkolni zaszczepili w ostatnim miesiącu szkolnym 5075 dzieciom szkół powszechnych miasta Wilna ospę ochronną. (x)

**SPRAWY ROLNE.**

**Stan zasiewów.** Według danych urzędowych w roku 1924 obsiano w Wileńszczyźnie oziminy 14.681 ha i jarzyna 19.549 ha niż w r. 1923. Jednak urodzaj w r. 1924 był ożiminy mniejszy o 274.962 centnary i jarzyny o 21.440 centnarów niż w roku 1923.

Nieurodzaj w roku 1924 objaśnia się wielkim napływem na ziemię Wileńską szkodników zbożowych (mucha szwedzka i inne). (x)

**Z PROWINCJI.**

**Jarmarki w Drujsku.** Urząd Delegata Rządu zezwolił na urządzenie w Drujsku (pow. Brasławski) targów we wtorki oraz w dniach 7-go stycznia, 9 maja i 19 sierpnia jarmarków dorocznych. (x)

**Ochrona ryb i raków.** W celu ochrony racjonalnej gospodarki rybną, starostwo Brasławskie wydało zarządzenie, wzbraniające w pewnych miesiącach połowu ryb i raków. (x)

**Rekwizycja w Postawach.** W związku z przeniesieniem starostwa powiatowego z Duninowicz do Postaw, władze zarekwizowały w Postawach 67 domów na potrzeby związane z tem przeniesieniem. (x)

**RÓŻNE.**

**Teatr objazdowy „Strzelec“.** Związek przysposobienia wojskowego „Strzelec“ przystąpił do organizowania teatru objazdowego po ziemi Wileńskiej i Nowogrodzkiej. (x)

**Sprawa utrzymania sierot.** Jak się dowiadujemy poszczególne zakłady opiekuńcze zwróciły się do wydziałów powiatowych o uregulowanie rachunków za utrzymanie dzieci, które nabyły prawo do trwałej opieki w gminach powiatowych. Gminy, ewentualnie wydziały powiatowe, z braku funduszów zalegają w dokonywaniu rozrachunków. (x)

**W sprawie odszkodowań wojennych.** Zarządzają się wypadki, iż poszczególne osoby składają podania do mieszanego trybunału polsko-niemieckiego w Paryżu dla uzyskania odszkodowań za szkody poniesione w nieruchomościach, lub ruchomościach podczas okupacji lub działań wojennych armii niemieckiej.

Według otrzymanych przez nas informacji w tej sprawie, to główny urząd likwidacyjny, na podstawie posiadane go materiału obliczał i przekazał komisji odszkodowań w Paryżu ogólną sumę przypadającą za straty materialne oraz szkody na zdrowiu i życiu, poniesione przez obywateli Państwa Polskiego.

Wobec powyższego komisja odszkodowań w Paryżu nie przyjmuje podań bezpośrednio od poszczególnych osób. (x)

**WYPADKI I KRADZIEŻE.**

**W Wilnie.**

**Obiecający synalek.** W dniu 8 b. m. o godz. 10, Targowski Ksawery, zam. przy ul. Srodkowej 11, zameldował w V komis. Pol. P. o kradzieży rewolweru syst. „Buldog“ popelnionej przez 16-letniego syna.

**Zagnięcie czy ucieczka?** W dniu 8 b. m. Jakobowski Józef, zam. przy ul. Pilsudskiego 20 m. 5 zameldował, iż 18 letni syn jego Leon, w dniu 7 b. m. wyszedł z domu w niewłaściwym kierunku i dotychczas nie wrócił Zarządzono poszukiwania.

**Zderzenie.** O godz. 17 ej, wagon nr. 4112 miejskiej wąskotorowej kolejki w okolicy rynku Nowogrodzkiego, zderzył się z wozem Legossa, zam. przy ul. Ponarskiej 36. Wymieniony został lekko połamany. (l)

**Przywłaszczanie.** Megat Jakob, zam. przy ul. Bosackiej 7, zameldował o przywłaszczeniu roweru przez Jodkiewicza Stanisława, któremu meldujący na czas pewien roweru wypożyczyl. Poszkodowany oblicza stratę na 100 zł.

**Zatrucie.** Kiewicz Jan, lat 48, zam. przy ul. Wileńskiej 43, wypił zamiast wódki spirytusu drzewnego, wskutek tego nastąpiło zatrucie. Pomocy udzielił lekarz pogotowia ratunkowego. (l)

**Pokąsanie przez psa.** Sianko Wanda, zam. przy ul. Białej zaulek 4, zameldowała o pokąsaniu jej przez psa, należącego do Sokorowej zam. tamże.

**Pożary.** W dniu 8 b. m. o godz. 10 m. 30, na dworcu osobowym w Oddziale poddyrekcji P.K.P. wybuchł pożar, który w zerodku stłumiono. Spłonęły połączenia elektryczne, zabrano 8 metr. dachu. Przyczyna pożaru — krótkie splecie. Straty naraźnie nieustalone.

W dniu 8 b. m. przy ul. Mickiewicza, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, powstał pożar, na miejsce wypadku przybyła straż ogólna, która ogień ugasiła. Straty obliczono na sumę 400 zot.

**Kradzież.** W dniu 8 b. m. o godz. 18 m. 40, Markleis Josef, zam. przy ul. Soboczej 5, zameldował w V komis. policji P. o kradzieży towaru galanterijnego przy ul. Słowackiego 21 m. 6. Poszkodowany oblicza straty na sumę 1650 złotych. Poszukiwano co do sprawców kradzieży niema.

**Bojbor Z.** zam. przy ul. Plekarskiej 15 zameldował o kradzieży powozu wart. 50 złotych.

**Teatr i muzyka.**

**Teatr Polski.** Dziś po raz dziesiąty z rzędu „Zolnierz królowej Madagaskaru“, którego powodzenie porównać można tylko z powodzeniem, jakiem w swoim czasie cieszył się „Peer-Gynt“ — Ibsena. Widownia Teatru Polskiego codziennie jest pełna, a brawom i wywoływaniom artystów kończą niema. L. Woitejko w roli Mazurkiewicza ślą się już przysłowiomu; pantomina zaś „Szeherezada“ w wykonaniu Z. Jaroszewskiej, siostry Korzeniowskich, M. Godlewskiego i Rzewuskiego wzbudza szczerzy zachwyt.

**Teatr Letni.** Jak było do przewidzenia „Piękna Helena“, ta perła operetki, wzbudziła wielkie zainteresowanie publiczności, która śpieszy tłumnie do teatru letniego aby napawać się zarówno piękniemi melodjami „Heleny“, jak i grą pełną uroku i subtelności W. Kwieciele, której występ będziegą końca. Dziś i jutro „Piękna Helena“.

**Występy Aleksandra Zelwerowicza.** Znamiąty artysta i reżyser A. Zelwerowicz wkrótce rozpocznie swe występy w Teatrze Polskim.

**Na powołanie.** Teatry Wileńskie pragną przyjąć z pomocą cfiarom powodzi w Małopolsce, przeznaczając część dochodu z przedstawień sobotnich na rzecz ofiar dotkniętych klęską powodzi.

**Pożegnany występ p. W. Kaweckiej.** Znamiąty nasz gość p. W. Kaweckiej żegna publiczność wileńską nieodwołalnie w niedzielę najbliższą. Dnia tego ujrzy po raz ostatni światło kinietów królowa operetek „Piękna Helena“ — Offenbacha. Na poniedziałek zaś wyznaczono premierę operetki „Podróż po Warszawie“.

**Ruch wydawniczy.**

**„Podręcznik inżynierski“.** Wyszli zeszli i tego monumentalnego wydawnictwa w zakresie inżynierji lądowej i wodnej. Redaktor naczelny: Prof. Dr. Inż. Stefan Bryla. Nakład Księgarni Polskiej B. Ponińskiego we Lwowie.

Dotychczas inżynier i technik polski, szukając za podręcznikiem encyklopedycznym, zawierającym w zwięzłym streszczeniu wszystkie działy inżynierji lądowej i wodnej, oraz nauki pomocnicze wedle obecnego stanu wiedzy, skazywał na używanie wydawnictw obcych, jak Merryman, Civil Engineer's Pocket Book — Foerster, Taschenbuch für Bautechniker lub Hütte.

Luka ta zostanie obecnie wypełniona. Nad „Podręcznikiem inżynierskim“ pracują najwybitniejsi fachowcy w Polsce, przeważnie z grona profesorów obu politechnik polskich, co daje wszelką rękojmię, że dzieło dorówna w zupełności najlepszym wzorom zagranicznym lub nawet je przewyższy, mając jeszcze tę zaletę, że uwzględniła w swoim układzie szczególnie warunki i wymagania krajowych robót technicznych. Bardzo liczne ryciny i tabele podnoszą wartość wydawnictwa.

„Podręcznik inżynierski“ wychodzi w zeszytach po 3—5 arkuszy a całość obejmie około 100 arkuszy (1600 stron). Układ książki będzie urządzony tak, że można będzie oprawić całość w dwóch tomach lub też pojedyncze działy osobno. Mieszcząc ukazywać się będą dwa zeszyty. Zamówienia przyjmują wszystkie księgarnie, w braku jakowej wprost wydawca. Cena zeszytu 3 zł.

**Rozmaitości.**

**Przysmak marokański.**

Ludzie jedzą nieomal wszystko. Dla Chilczyków stęchła jeża stanowią przysmak, na wyspie Jawie paszlet z mrówek przedstawia znakomitą potrawę dla smakoszy, w Australji tuzielcy jadają placki z suszonego mielony a różne gatunki gliny spożywane są na wyspie Lemnos, w Macedonii, w Sardynji i w Persji. Modne obecnie z powodu wojny Abd-el-Krima z Hiszpanją i Francją Marokko uważa za ulubioną potrawę szarańcze. Gotuje się ten przysmak tak: skrzydełka i łapki się odrzuca i wyrzuca, resztę suszy się i rozciera na proszek który miesza się z mąką, cukrem i t. d. i piecze na placki. Ma to być znakomite. (st)

**Giełda warszawska**

z d. 9—VII 25 r. Giełda pieniężna

	przedz.	kupno
Belgia	24,12	24,06
Dolary	5,18 1/2	5,20
Holandja	208,80	208,30
London	25,32 1/4	25,26
Nowy York	5,18 1/2	5,20
Paryż	24,45	24,51
Praga	15,44 1/2	15,48
Wiedeń	73,28 1/2	73,47
Włochy	19,15	19,20
Szwajcaria	101,18	101,38
Stockholm	139,75	140,10
Kopenhaga	107,05	107,30
Funt ang.	25,25 1/2	25,32
Franki fr.	24,42 1/2	24,49
8 proc. Poż. konwers.	72—73	
Poż. kolej.	90—85,—	80
Pożyczka zł. 71—73,50		
Poż. dolar.	65,—	67
4 1/2% listy z T. Kred. Z. przedw.	22,80—23,40	
5% listy z. warsz. przedw.	19—19,90,—	19
4 1/2 % warsz. przedwój.	16—16,25	
6% obligacje Warszawy z 17 r.	4,85—4,90	

Redaktor Józef Batorowicz.

**Dr. D Olsejko**

Choroby uszu, gardła i nosa Jagiellońska Nr. 9, m. 3. Przyjmuje od 9—10 rano. W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1—3 po poł.

**Dom Handlowy 15—3**  
**F. Mieszkowski**  
Sp. z ogr. odp.  
**Oddział w Wilnie,**  
ul. Ad. Mickiewicza 23. Tel. 299.  
POLECA:  
**w dziale manufaktury**  
Świeżo otrzymane towary damskie i męskie, krajowe i zagraniczne. Palta męskie gabardinowe i gumowe. Palta damskie gotowe i na zamówienie. Własna pracownia krawiecka wykonuje pod gwarancją wszelkie zamówienia. Przeróbki ubrań, palt i futer.  
**w dziale meblowym**  
Stale duży wybór różnych mebli. Przyjmuje się wszelkie roboty stolarskie. Meble biurowe pierwszorzędnych fabryk. Łóżka żelazne od najtańszych do najdroższych.  
Przy dziale meblowym fachowo prowadzona **pracownia tapicerska.** Na prowincję wysyłamy z zaliczeniem kolejnym i pocztowym. **Ulgowe warunki.**

**Laboratorium chemiczno-bakterjologiczne**  
do celów djiagnostyki lekarskiej b. asystenta przy szpitalu Virchowa, D-ra ch. EDWARDA PROSA.  
Warszawa, Rymarska 14.  
**ANALIZY** moczu, krwi (odczyn Wassermanna), płwociny i in. **Zajęcia praktyczne dla lekarzy, chemików, farmaceutów z chemji lekarskiej, bakterjologii i serologii od 20 lipca do 20 sierpnia, na jesieni od 15 września do 15 października.**

Firma „EXPRESS“ Sklep obuwni  
została przeniesiona na ul. NIEMIECKĄ Nr. 35  
Poleca wszystkie gatunki i rodzaje **OBUWIA** w bogatym wyborze.  
**UWAGA**  
Z powodu przeniesienia do nowego lokalu sprzedajemy wielką ilość wysortowanego  
**OBUWIA**  
trwałej jakości po wyjątkowo niskich cenach.  
**Pantofle damskie prunelowe zł. 5 za parę.**  
**Pantofle damskie skórzane od 10 do 14 zł. za parę.**  
**Pantofle damskie lakierowane zł. 18 za parę.**  
**Buciki damskie skórzane i zam-szowe zł. 18 za parę.**  
**Buciki męskie zł. 20 za parę.**

**RA "JON**  
**Radio-tlenowe kąpiele**  
(oryginalne czeskie)  
zalecane przy reumatyzmie, ischizmie, nerwocach, chorobach serca, skórnych, nerek, wątroby i in.  
Żądać w składach aptecznych: Segels, Gruszewskiego, Charytonowicza i w aptekach.

**Poszukuję 2—3 pokoi**  
z kuchnią i wygodami w centrum miasta. Laskawe oferty proszę nadsyłać do „Kurjera Wileńskiego“.

**Jakanie**  
usuwa radykalnie za-twardz. przez władze zakl. leczn. dla jakalów  
**S. Żyłkiewicz, Warszawa, Chłódna 22.** Na sezon letni przyjmuje się pacjentów w Warszawie i w Miedzeszynie, w willi własnej. 2—1

Przeznaczenie. Nadeslij charakter pisma, swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zaleń, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 zł. Osobnie przyjmuje 12—7. Protokoly, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stoicy. Warszawa, Psycho Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25—34.

**Zakopane.**  
Pensjonat Śnieżka, ulica Witkiewicza. Poleca pokoje z wykwnitnem utrzymaniem. Budynek murowany, nowoczesny komfort. Ceny niskie. 8—1

**Sprzedaje się auto**  
firmy Ford używane. Dowiedzcie się: Lwowska 12.

**Zgubiono**  
książkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Wino na im. Antoniego Bożyczko, legit. Kasy Chor. № 2070 i pokwitowanie Magistr. za podatek lokal. 1924 r. unieważnia się.

Wielki medal srebrny **PRACOWNIA** zębów sztucznych **L. Minkier** ul. Wileńska № 21.